

PRZEDPŁATA:
 półrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na całe Powsy 2 tal.

INSERATY:
 (1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycyi.

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, dnia 4 Lipca. — Według nadeszłych tu wiadomości z teatru wojny, ks. Gorczakow przeniósł główną kwaterę swoją do Ursiceni, niedaleko Plojesti. W Multanach zakładają Rosyanie po drogach wiodących do Siedmiogrodu miny.

Triest, 4 Lipca. — Parowiec z Lewanty przybył tu i przywozi wiadomości z Aten z d. 26 Czerwca. Według listów triestkiej gazety zażądano powtórnie oddalenia prywatnego sekretarza królewskiego pana Wendlanda, ale król znów nieprzychylny się do żądania. Wyznaczono komisję, do rozpoczęcia śledztwa z powstańcami. Aresztowano Spiro Miliosa i odprowadzono go na fortecę.

Berlin, 5. Lipca. — NPan raczył w d. 4. b. m. zagać tu na zamku królewskim radę stanu i wprowadzić na to pierwsze posiedzenie JKW. księcia Fryderyka Wilhelma, syna JKW, księcia pruskiego, jako księcia domu królewskiego, mającego głos w radzie stanu. Równie wprowadził Naj. Pan nowo zamianowanych członków rady stanu, którzy tu byli obecni.

Czytamy w Zeit: "Odpowiedź Rosyi na sommacyę austryacką nie nastąpiło w prawdzie dotychczas; i zdaje się według wszelkiego prawdopodobieństwa, że nie do samego tylko Wiednia nadejdzie, ale równocześnie uchyleniem będzie odpowiednio oświadczenie na przedstawienia z Berlina do Petersburga wyszłe. Oświadczenia takiego nie otrzymano jeszcze w Berlinie. Nie wiadomo przeto autentycznie, co cesarz rosyjski odpowie. Wszystkie przypuszczenia w tym względzie zgadzają się osobliwym sposobem na to, że oczekiwana odpowiedź będzie uchylająca się (ausweichend). Stawiano dwa jak wiadomo żądania: raz przywrócenie dawnego stanu rzeczy przed wybuchem wojny przez opuszczenie księstw naddunajskich; powtórne przeniesienie układow o pokój na konferencyę sześciu uczestniczących mocarstw.

Nie można wątpić, że jeżeli żądania te mimo ich stosowności i słuszności odrzucone będą na teraz w Petersburgu, nastąpi to nie tyle ze względu na pierwszą ich część, ile raczej na drugą. Jeżeli bowiem Austria i Prusy w ostatnich swoich do Petersburga oświadczeniach wzięły na siebie służbę Rosyi jako pośrednicy na proponowanej konferencyi, to Rosya nie może ani chwili wątpić, iż w najkorzystniejszym razie będzie musiała poświęcić dla pokoju na konferencyi traktowanego nie jeden interes swój i nie jedną korzyść, jakie przeważnie dotąd na wschodzie dzierżyła. «Pokój konferencyjny» osobiście nie podobał się nigdy cesarzowi rosyjskiemu, tak, że już dla tego samego bez żadnego innego powodu, wszelkie usiłowania obu gabinetów niemieckich celem spokojnego załatwienia sporu wniwecz się obracały. Cesarz upatrywał w tem naruszenie samoistności swojej i zrzeczenie się swojej powagi europejskiej, gdyby mu przyszło poddawać prawa przez siebie rozstrzygnięte pod sąd i uchwałę konferencyi mocarstw. Jak się zdaje, cesarz dziś jeszcze obstaje przy tem mniemaniu, lubo że wypadki przyniosły mu już tę smutną naukę, że potężne siły Rosyi wstrzymały się na walach Silistryi.

Rosya chce ze samą tylko Turcyą okładać się o pokój. Byłoby się to jeszcze wówczas powieść mogło, kiedy się przekonano w Petersburgu, że Europa nie uznaje owej teoryi brania w zakład, w skutku której wojska rosyjskie Prut przebyły, że owszem oświadczą się przeciw temu. Wtedy było jeszcze na czasie naprawić krok nazbyt pospieszny i przedstawić porcie łatwiejsze warunki pokoju; wtedy mocarstwa europejskie byiby nie znalazły nagłego powodu wystąpienia między Rosyą i portą traktujące wprost ze sobą o pokój. Wszakże nie użyto w Petersburgu tego czasu na spokojne i nieuprzedzone rozpoznanie rzeczy; nieprzypuszczano nawet, aby Europa mogła mieć inną wolę nad wolę Rosyi. Dziś już zapóźno. Protokoły wiedeńskie, przy których Prusy wspólnie z Austryą, Francją i Anglią niewzruszenie obstają, nadały sporowi rosyjsko-tureckiemu cechę europejską. Nie idzie tu już o same tylko rosyjskie i tureckie interesa, ale o wspólne interesa Europy, a takowe nie mogą być inaczej ustalone, jak za wspólną zgodą mocarstw europejskich.

Gdyby przeto potwierdzić się miało, że Rosya zamierzyła opuścić zajęte przez siebie rok temu księstwa, i cofnąć wojska swoje za Prut, to jeszcze nie sprowadzi to dzisiaj pokoju. Dopóki Rosya wzbrania się wprowadzić w kwestyę pokoju na konferencyę zawarowaną przez Austryę i Prusy za zgodą Anglii i Francyi, dopóty odwrót za Prut nie będzie miał innego znaczenia jak zmianę teatru wojny. Jeżeli Rosya nie przystanie na konferencyę, a mimo tego opuści księstwa, będzie to zapewne skutkiem sommacyi austryackiej, ale

nie w celu uczynienia jej zadosyć, ale raczej aby uniknąć wypadków, jakiego odrzucenie sommacyi za sobą pociągnąć musiała.

Najbliższem bowiem następstwem odrzucenia tego byłoby wejście wojsk austryackich. Gdyby zaś do tego przyszło, nie tylko armia rosyjska nie byłaby w stanie utrzymać się w dotychczasowem stanowisku swoim w Dobruczy, ale nawet linię odwrotu swego ujrzałaby mocno zagrożoną mając sobie morze Czarne zamknięte.

Tym tylko a nie innym sposobem można sobie wytłómaczyć nagły rozkaz odwrotu wojsk rosyjskich za Prut i w związku z nim będące odstąpienie od oblężenia Silistryi. Oznaki pokoju nie można w tém na nieszczerze bynajmniej jeszcze upatrywać.

Szczecin, 4. Lipca. — Podróżni którzy pocztą z Petersburga wyjechali w środę dnia 28. Czerwca opowiadają, że w okolicy jeziora Peipus słyszeli w kierunku północnym bardzo silne strzelanie z armat, tak że aż ziemia się trzęsła.

Północny teatr wojny.

Pruska korespondencya pisze z Bukarestu, że tam czynią Rosyanie przygotowania do opuszczenia tego miasta. Główną kwaterę tymczasem przeniosą do Fokszan. Wojsko z małej Wołoszczyzny cofa się do Plojesti i Buseo i już w większej części stanęło w pierwszym miesiącu. Pułk Tobolski, który w bitwie pod Czetaie odznaczył się, miał być uroczystie powitany w Bukarescie przez generała Dannenbergą.

Biuo korespondencyi powiada, że potwierdza się wiadomość, że mocarstwa zachodnie chcą w czasie tegorocznej kampanii uderzyć od strony ładu i morza na Sewastopol. Celem tej wyprawy jest zdobycie Krymu i tym sposobem opędzenia kosztów wojny wojną to jest przeniesienia wojny na ziemię rosyjską i posiadania w ręku zakładu, zabezpieczającego panowanie na morzu czarnem. Blokowanie ujścia Dunaju i miasta Odessy ma na celu powstrzymanie Rosyan od niesienia pomocy Krymowi. Czyli wyprawa ta nabierze większych rozmiarów, a w szczególności czyli i na Taurią i Besarabią uderzą wojska zachodnie, zawisło od wypadków. Że plan ten przyjęły gabinety londyński i paryżki, nie ulega żadnemu powątpiewaniu.

— Z Orsovy donoszą, że Selim basza nie pojedzie do Wiednia, ale ma być obecnym jako komisarz porty przy wkroczeniu wojska austryackiego do Wołoszczyzny. Pozostanie w Orsovie aż do dnia 3. Lipca.

— Według listów z Krajowy przybyła tam w dniu 20. Czerwca komisya turecka, która zajmuje się przygotowaniami na przyjęcie wojska austryackiego.

— Nieulega powątpiewaniu, że Omer basza niezwroci się ku Silistryi, ale ruszy do Dobruczy.

— Patrie donosi z Wiednia pod d. 28 Czerwca, że pogłoski o śmierci generałów rosyjskich Lüdersa i Gorczakowa wprawdzie się niepotwierdziły, ale obaj generałowie są ciężko ranni i obudzają obawę o ich życie. Lekarze niemogli dobyć kuli, którą Gorczakow ugodzony został w piersi, a operacya bolesna dokonano na Lüdersie.

Jassy, d. 23. Czerwca. — Onegdaj wieczorem przybyło tu 540 wozów z rannymi, a na 12 wozach znajdowali się zmarli w drodze. Dziś w nocy spodziewają się nowego transportu rannych. Kuryerowie przebiegają przez nasze miasto w różnych kierunkach.

Królestwo polskie.

Z Warszawy donoszą, że do dnia 1. Lipca wszyscy mieszkańcy z przyległych ulic cytadeli wprowadzić się muszą, ponieważ w tym dniu rozpoczyna rozbiieranie kamienie około cytadeli, którą zamierzają powiększyć i przystęp odsłonić. Wartość kamienia na rozebranie przeznaczonych wynosi 5 mil. złp. Połowa wartości będzie wypłacona natychmiast, a na drugą połowę otrzymają właściciele asygnacye, płatne po wojnie. Gaz. wroc.

Francya.

Paryż, d. 1. Lipca. — Monitor ogłasza dziś nowe prawo telegrafowe i dekret o nowej organizacji szkoły praktycznej artyleryi i inżynieryi w Metz.

— Na giełdzie dzisiejszej poszły nagle w górę akcyje banku ziemskiego (Credit foncier) z 555 na 650, którymi niedawno gardzili spekulanci, a dziś się o nie jak najusilniej dobijali. Szczególniejsze to zdarzenie nastąpiło w skutek zawarcia układu między bankiem a finansowym matadorem Miresem, który się zobowiązał 100 milionów obligacyi banku ziemskiego umieścić pod bardzo korzystnymi warunkami, na który cel przeznacza 2 miliony franków na same inseraty.

— W St. Cloud odbyła się dziś narada ministeryalna.

— Przydany wojsku szwajcarskiemu pułkownik Kurtz, przybył tu w nadzwyczajnej misyi.

— Jak wiadomo, pracują teraz nad przywróceniem szlachty różnych stopni. Mają także być nadane ziemie tej szlachcie w Algierji, z dóbr narodowych. Także majoraty będą z nich potworzone.

— Naszym adwokatom oświadczone, aby ogolili swoje wasy i brody, bo to się niezgadza z godnością adwokatów.

— Lamartine ogłasza dzieje Turcyi w sześciu tomach, które Constitutionnel swoim prenumeratom rocznym jako premią ofiaruje.

— Nie zaniechano planu bynajmniej założenia obozu południowego. W okolicy Aise, gdzie się spodziewają generała d'Hautpoula, przeznaczono 800 hektarów ziemi, które pokrywają namiotami. Obóz już wytknięto cały.

— Z St. Omer donoszą, że nasz rząd chce bydło na rzeź sprowadzać z Irlandyi i w tym celu zapytał się w Londynie, i że w tej stolicy zakupili Francuzi znaczne zapasy owsa dla swój kawalerji na wschodzie.

— Gabinet francuzki podobnie jak angielski objawia wielkie zaufanie do Austrii. Publiczność mówi dosyć przychylnie o konwencyi zawartej między Austrią i Turcyą. Nasza uwaga głównie teraz jest obróconą na Baltyk, ponieważ admirał na serjo postanowił uderzyć na Kronstad, a Francuzi nawet uroczyście przyjmowali obraz Matki boskiej, przesłany im przez cesarza pod Kronstad.

— Nie pomalutko tu się zdziwiono, gdy sławna rosyjska Pytia, księżna Liewen odnowiła swój układ najmu pomieszkania na lat 9.

— Mówią, że pan Drouin de l'Huys wystąpi z ministerstwa, a pan Thouvenel będzie jego następcą. Co większa, zaręczają, że w najbliższych numerach wyczytamy tę nominacyą i tę dymisyą.

— Vely basza przedstawił ministrom spraw zagranicznych i finansów pp. Blacka i Duranda, których rząd turecki wysłał do układania się o pożyczkę turecką. Zaprowadził ich także do pana Rotszylda, ale to tylko była wizyta z grzeczności. Panowie ci mało co dokazują tutaj. Ich misya odbywa się pod protekcyą Reszyda baszy i wbrew woli dywanu, któryby wolał ją powierzyć Mussurusowi w Londynie i Vely baszy.

— Na giełdzie głęboka panowała dziś cisza. Rozmawiano tylko o wielkiej nawałnicy, która nawiedziła Paryż i wiele szkody zrzuciła. Od 10 lat nie przypominają tu sobie takiej burzy. Woda stała po ulicach na 2 do 3 stóp wysoko, a pioruny wiele ludzi na zabijały.

— Przed kilku dniami doniósł Monitor, że Rosyanie ustępują z księstw naddunajskich i wynoszą się za Prut, dziś powiada, że Rosyanie nie tylko za Prut nie myślą się cofnąć, ale nawet zbierają swoje siły w Multanach. Z listów dowiadujemy się, że nowe siły rosyjskie Prut przekroczyły.

— Według depeszy otrzymanej z Wiednia, mają Austriacy wejść do Wołoszczyzny w dniu 2. Lipca.

— Wiadomości z Konstantynopola dochodzą do d. 20. Czerwca. Lord Raglan zezwolił na konferencyi odbytej w Szumli, aby St. Arnaud objął dowództwo naczelne, natomiast Omer basza mniej okazał gotowości poddania się pod dowództwo marszałka i miał do niego powiedzieć: jestem gotów ustąpić dowództwa nad mojem wojskiem, ale wprzód dowieść mi należy, że 100 tysięcy wojska zostającego pod mojemi rozkazami, więcej posiada zaufania do ciebie marszałku, niż do mnie.

— Reszyd basza z Mehmedem Ali basza rywalizują w Konstantynopolu. Pierwszy chciałby odgrywać rolę alter ego sultana. Mehmed Ali stara się przez swoją żonę, która jest siostrą sultana wysadzić Reszyda z posady. Lorda Stratforda dumne postępowanie podobno się niepodobna sultanowi.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 21. Czerwca. — Na mój ostatni list, który zdał wam sprawę z rozmów klubowych, dał odpowiedź p. de Césena w corajszym Constitutionnelu: „Nie frasujemy się, mówi on, jak będzie zrobiony pokój; pytajmy się raczej, jak będzie prowadzona wojna“. P. Césena ma racyą, albowiem do pokoju bardzo daleko i nikt dotąd nie myśli przechodzić na stronę rosyjską. Cała Europa katolicka i protestancka czuje potrzebę prowadzenia wojny przeciw schyzmie i jej następstwom. Świadczyć się nie czytelnikami Czasu, bo listy moje nie wychodziły zawsze w całości, ale wami samymi, i skoro tylko spostrzegłem, iż Anglia wiąże się ściśle z Francją i wysyła wojsko na wschód, byłem przekonany, że Rosya będzie się musiała trzymać odpornie na linii Dunaju, pomorza Czarnego, rzecze Tereku, i że prędzej czy później Austriya przeciw Rosyi wystąpi, idąc za antyrosyjską tradycyą, której książęta Kaunitz i Metternich byli reprezentantami. Przewidzenia moje ziściły się. Wczorajszy Monitor ze zwykłą imperatoria brevitatis, doniósł, że Austriya zawarła z Turcyą ugodę dotyczącą możebnego zajęcia Mołdo Wołoszczyzny. Wiadomość ta przejdzie z radością do wszystkich ludności interesowanych, może nawet usque in tenebris. Naprózno Assmblée Nationale twierdzi, że rzeczona uгода nie jest rozpoczęciem wojny, bo odpowiedź z Petersburga jeszcze nie nadeszła, ale jest przygotowaniem do wojny lub przewidzeniem koncesyi ze strony Rosyi. Wsztrzymanie masowania wojsk austriackich w Galicyi, pokazuje nadto, że z Austrią postanowiły iść Prusy. Szwecya czeka tylko wystąpienia Niemiec i opanowania morza Baltyckiego przez floty sprzymierzone, aby do koalicyi przystąpić. Nawet Serbia skłania się do koalicyi. Przypominacie sobie jeden z moich listów, w którym donosząc o oddaleniu ministra Garoszanina, powiedziałem, iż oddalenie to nie było znakiem usposobienia rosyjskiego księcia Aleksandra, lecz chwilową potrzebą, sprowadzoną przez niepewność polityki francuzko angielskiej, i że przy pierwszej dogodnej sposobności książę Aleksander czem jest się pokaze. Od tego czasu nic nie mówiłem o Serbii, bom nie mógł i bom wiedział za wiele, ale dziś widzicie, że przewidzenia moje się sprawdziły. Książę Aleksander powołał znowu do rządów p. Goroszanina i przytłumił w Serbii partya rosyjską, która skłoniła się do Rosyi nie z interesu jak w Grecyi, lecz z niepewności polityki zachodniej. Serbia czeka dziś spełnienia swych życzeń nie przez Rosyą, lecz przez Francją i Turcyą.

Wojna zapewne będzie długą, ale choćby była 30letnią, nikt jej żałować nie będzie, bo owoce jej będą pożywne i złote. Marsze lądowe są powolne na wschodzie, dla tego, że kraj nie posiada prawie żadnych zasobów. Ze Stambułu do Szumli jest 18 marszów, a nawet 22. Tyle dni maszerował Sadyk z kozakami. Wojsko jest wystawione na upały i niewygody wszelkiego rodzaju, miasta wschodnie są brudne, wsie biedne, wszystkie prawie kobiety są chore. Wojsko zachodnie znalazło się w innym świecie. Cierpi ono, ale się nie skarży, bo spełnia misyą ludzkości. Dzielną obrona Sylistrii wszy-

stkich zapala. Zdaje się dziś pewnem, że Mussa basza zginął od kuli działowej. Był to utalentowany oficer i mąż prawy. Odrzucił 2 miliony ofiarowane mu przez księcia Paskiewicza za wydanie fortecy. Zostawił on w Stambule żonę i dzieci. Omer basza posłał szablą honorową Iskander Bejowi (llińskiemu) za zwycięstwo pod Slatyną. Armia sprzymierzona musi już być dzisiaj w znacznej części na linii bojowej. Marsz na Dobruzę i Besarabię ma się odbyć współcześnie z marszem Szamila na linię Tereku i ataku na Krym. Z Tulon wypływa ciągle wojsko. Pokazuje się w nim cholera, ale rzadko. Avignon ma być dzisiaj najwięcej wystawiony na tę chorobę. Francuzi pojednali się znowu z racami kongrewskimi i tworzą baterie rakienników, które posyłają do Stambułu. Dawniej rzadko używali oni rakiet i tylko w Algierji. — Grecy krzyczą na nowe ministerstwo, jako narzucone przez obcych, zapominając, że Francuzi i Anglicy zajęli Grecyą przed utworzeniem tego ministerjum. Według raportu kontradmirała Barbier de Tinan, 1000 Anglików wyładowało w Epirze. Bandy greckie poddają się. Austriya i Turcyja mianowały komisarzy politycznych, którzy mają dać dyrekeyą zajęcia Albanii przez wojska austriackie; Austriya mianowała komisarzem hr. Linange, a Turcyja Czeket Beja. Co do Reszyda baszy, dzisiejszy Monitor podaje, że on pozostał ministrem, lecz bez teki ministeryalnej i bez prezydencyi; że ministrem spraw zagranicznych jest Czakis basza i prezesem rady ministrów Kiamil basza. Zapomocą tej kombinacyi, sultan będzie mógł korzystać ze zdolności Reszyda i uniknąć intryg i deficytów. W świecie stambulskim pełnym osobistości i kabał, a wystawionym na komentarze wołoskogreckiej Pery, trudno jest odgadnąć przyczynę zmiany pozycyi Reszyda. Zdaje się, że Reszyd uległ pod skargami Omera baszy, wpływem marszałka St. Arnaud i ciężarem własnej przeszłości.

Pożyczka pruska nie miała się udać dla tego, że Rotszyldowie chcieli wiedzieć na co pożyczka miała być użyta.

Anglia.

Londyn, d. 29. Czerwca. Depesza lorda Aberdeena dotycząca traktatu adrianopolskiego, datowana pod d. 31. Października 1829., na którą się lord dla wytłumaczenia własnego odwołuje, dowodzi dostatecznie, że szl. lord już przed 25 laty wiele dojrzał niebezpieczeństw, które z tego traktatu wypłyną. Dziwną przeto jest rzeczą, że w 25 lat później widząc te same niebezpieczeństwa, przymrużają oczy, aby je urzędownie nie obaczyć. W depeszy tej napisanej do p. angielskiego w Petersburgu z poleceniem, aby jej udzielił hr. Nesselrodemu, przypominano, że cesarz rosyjski przed wkroczeniem do Turcyi oświadczył, że nie ma dumnych lub zdobywczych zamiarów, że chce utrzymania, a nie zburzenia Turcyi. Czyli odpowiada temu przyrzeczeniu traktat adrianopolski? Wcale nie, wbrew przyrzeczeniu, zagrożono tureckiej sile, godności, bezpieczeństwu i przyszłej niepodległości. Rosya wprawdzie nie żąda w rzeczonym traktacie wielkich zdobyczy, pod względem jeograficznym, ale dąży do wpływów, które są daleko ważniejszymi, niż posiadanie wielkich obszarów ziemi i prowincyi bezludnych. Odstąpienie azyatyckich fortec nietylko oddaje Rosyi brzegi wschodnie morza czarnego, ale jeszcze kontrolę nad całą małą Azją, klucze do Persyi i do prowincyi tureckich w Azyi, podobieństwo ich zdobycia bez przeszkód na wschód lub zachód do Teheranu lub Konstantynopola. Wołoszczyzna i Multany stały się niepodległymi de facto, bo sultanowi odjęto władzę nawet ściągania haraczu zagwarantowanego traktatem albo odmawiania potwierdzenia wybranego księcia na dożywocie. Najważniejsze fortece zostały odcięte od Konstantynopola. Prowadzenie na Dunaju należy do Rosyan, Serbia tak dobrze jak oderwana od państwa tureckiego; utrzymanie europejskiego pokoju zawisło od przywłaszczeń rosyjskiego urzędnika, co większa prawo przetrząsania okrętów na wodach tureckich odjęto sultanowi. Prawo to służy wszystkim niepodległym państwom. Gdyby Rosya sobie zastrzegła prawo przeprowadzania wojska w każdym czasie bez pozwolenia sultana przez państwo tureckie, bodaj byłoby to rzeczą bardziej niebezpieczną i bardziej poniżającą Turcyą. Takie warunki nietylko gubią niepodległość panowania i narażają na niebezpieczeństwo portę, ale jeszcze zagrażają interesom i stanowisku wszystkich mocarstw morskich nad morzem śródziemnym. Trudno przypuścić, aby warunki podane zgadzały się z życzeniem królowej Jmci, utrzymania niepodległości Turcyi. — To jest główna treść depeszy, do której się odwołuje lord Aberdeen. Trudno pogodzić owo przekonanie z niedbałością, jaką sz. lord okazał w obec jasnych planów rosyjskich. W ręku Timesa będzie owa depesza dobrem narzędziem do obrony polityki pocziwego Aberdeena. Według tego dziennika ożywia ten sam duch depeszę, jak mowę lorda Lyndhursta; mowa ta jak i depesza odznaczają się wielkimi zasadami, które zewnętrzną polityką angielską zawsze kierowały i obie wytykają ów cel ostateczny, do którego zmierza wojna obecna. Cieszy nas mowa dalej Times, że ta depesza ogłoszoną została i spodziewamy się, że znajdzie upowszechnienie we wszystkich językach i świat się dowie o niej, jak już dawno dowiedziała się Rosya. Ona dowodzi, że lord Aberdeen tak jest pod względem Rosyi stanowczy, jak jego koleczy. Tylko złośliwa prasa mogła go podać w podejrzenie. Mimo tej pięknej frazeologii Timesa, zasady lorda Aberdeena od zasad lorda Lyndhursta tak są oddalone jak ziemia od nieba, podobna różnica zachodzi też w działaniu na wschodzie.

— Admiralicya zawarła układ z domem jednym prywatnym o budowę czterech nowych statków parowych kanonierskich, które w jak najkrótszym czasie mają być ukończone. Mają mieć maszyny o sile 100 koni, być długie 150 stóp, z obiemem 460 beczek, a głębiej się nie zanurzać jak 11 stóp.

— Pułk 46 piechoty, stojący załogą w Windsorze, otrzymał rozkaz udania się na wschód. Pułk ten liczy 1200 ludzi.

Londyn, d. 30. Czerwca. — Na posiedzeniu izby niższej uczynił uwagę lord Dudley Stuart, że nowa zmiana ministerstwa nie podoba się krajowi i oświadczył śród oklasków, że lord Palmerston powinien stanąć na czele ministerstwa wojny. Według jego zdania, kraj żadnego nie ma zaufania do obecnego ministerstwa. Lord J. Russel oświadczył, że dotąd Rosya nie odpowiedziała na austriackie wezwanie. Anglia nie podpisała układu zawartego pomiędzy Austrią i Portą.

Grecya.

Dekret królewski zapewniający amnestyę uczestnikom powstania w Tesalii i Epirze brzmi:

My Otto itd. Zważywszy, że w skutku świeżych wypadków w pogranicznych prowincjach państwa ottomańskiego niektórzy w wojsku pomieszczeni naszego królestwa poddani udali się na widownię powstania; zamierzając uwolnić ich od wszelkich niemiłych następstw, postanowiliśmy na wniosek naszej rady ministrów i postanawiamy co następuje: 1) Przyrzekamy zupełną bezkarność wojskowym, którzy urlop swój przedłużyli lub samowolnie stanowisko swoje opuścili, aby wziąć udział w wydarzeniach w prowincjach wzmiankowanych; tudzież tym wojskowym, którzy otrzymali uwolnienie ze służby na zasadzie pozornej zamiaru walczenia przeciw powstańcom, a to pod warunkiem, aby w ciągu miesiąca jednego od ogłoszenia tego dekretu stawili się przed władzą wojskową królestwa naszego. 2) Osoby do tej ostatniej kategorii należące, uzyskają stopnie swoje napowrót. Nasi ministrowie niniejsze rozporządzenie, każdy o ile go to dotyczy zakontrasygnuje i wykona. Ateny 18. (30.) Meja 1854. (podp.) Otto. (podp.) C. Kanaris, Riga Palamidis, G. Psylla, D. Kalergi, P. Argyropoulo, P. Callega.

Księstwa nadnadmajskie.

Serbskie Nowine urzędowy belgradzki dziennik mówi o uzbrojeniu w Serbii: „O zbrojeniu się Serbii czytamy po wielu pismach rozmaite doniesienia. Zbrojenie się to przedstawiane tam wszelako bywa z punktu, z którego nie należałoby się na nie zapatrywać. Kiedy w obecnej epoce wojennej, państwa odległe nawet od teatru wojny uznały potrzebę dla własnego bezpieczeństwa przedsiębrać kroki nadzwyczajne, jakże dziwić się kto może, iż Serbia czuwa nad własnym bezpieczeństwem, skoro tuż obok niej wojna się toczy? Niechaj sprawozdawcy dziennikarscy nie kłopotają się o to, zbrojenie się Serbii nie może nikogo niepokoić. Serbia wielokrotnie już po r. 1815 stała pod bronią; ale broń serbska, nawet w czasie powszechnego zaburzenia kiedy hydra rewolucyj rozbiła się o bagnety, jeśli nikomu nie poniosła pomocy, to pewnie nikomu również nie szkodziła, Serbia i teraz, kiedy w około krwawe staczają się bitwy stać będzie z bronią w ręku, ale dla własnego bezpieczeństwa. Jeżeli pozostanie nienaruszoną, będzie umiała również utrzymać i w domu swoim spokojność, i aż po ową chwilę uzbrojenie jej pozostanie tylko uzbrojeniem. Serbia będzie się również trzymać zasady: Si vis pacem, para bellum.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5. Lipca. — Kiedysmy w sprawozdaniach dzienników tak obcych, jako też polskich wyczytywali nader chlubne udanie o artystach braciach Wieniawskich z Lublina, sami zyczyliśmy sobie udanie ich grę wyśminitą w Poznaniu. Szczęście nam jakoś posłużyło, bo Wieniawscy nakoniec zawitali do nas i dali się słyszeć w dziesięciu czy jedenastu koncertach już na sali bazarowej, już w teatrze miejskim. Z jakim zadowoleniem, z jakim uniesieniem byli przyjmowani, to tylko świadkowie naoczni mogą stwierdzić. Godnie zasiedli na parniasie polskim sztuk pięknych i poczet wielkich mistrzów polskich powiększyli. Bo Wieniawscy nie tylko wykonywają, ale i tworzą dzieła wielkie poetyczne, są oryginalnymi kompozytorami polskimi, bo w ich utworach wieje żar polskich uczuć, ujętych bądź w rytm mazurków, bądź polonezów lub innych smętnych pieśni ludowych, a jeżeli się i rytm obcy zamieszka, napojony zawsze jest tępem piętrem głębokiego uczucia i tej zrozumiałej myśli, które ożywiają wznioślejsze dzieła polskie. To też każdy Polak ich rozumie, ich myślni myślą, ich czuciem czuje i każdy w uniesieniu i w głębi serca tajemnie szepce, takbym sam zagrał, takbym sam tworzył. Jest to najwyższy szczyt mistrzów, gdy w nich się zespalają uczucia ogółu, gdy wszyscy poczytują ich za swoich reprezentantów w dziedzinie harmonii. To też każdy koncert Wieniawskich był zapelniony słuchaczami, goniącymi za każdym ich piętrem, czy to grzmiejącą powagą akordów, czy melodią, czy kaskadą tryskających tonów. Wczorajszy jeszcze a ostatni koncert świadczył o nieustającym uniesieniu publiczności, która grzotem oklasków witała, wywoływała i nakoniec pożegnała rozstających się z nami braci Wieniawskich. Ależ Wieniawscy nie samą siłą sztuki wzbudzi w nas uwielbienie głębokie, ale jeszcze jako ludzie uczuć najszlachetniejszych, oni mogą osobno, połączyli się z artystami polskimi i wprowadzili naszą publiczność na teatr polski, tak nie słusznie z początku zaniedbany. Co większa, wczorajszy koncert z reprezentacją dramatyczną połączony, dali na wyłączny dochód polskich artystów dramatycznych. Za co im czule składamy podziękowanie, łącząc najserdeczniejsze życzenie, aby nas znów raczyli w krótko odwiedzić. Do widzenia więc, kochani ziomkowie!

Wiadomości literackie.

(Nadesłano.)

Odparcie napasli.

(Dokończenie.)

Głęboko uczony krytyk wyczerpnawszy swą erudycją na grammatykę, w czem krytykując jeografią, mało okazał konsekwencji, zbywa główną rzecz kilku słowami dla braku wątku. Aby jednak wyrok zaakceptować, ucieka się do zwykłego ogólnika, że i tu same błędy, których wylizyć niepodobna. Wybiera więc z niezliczonej chmury kilka. Uważny czytelnik łatwo się domyśli, że tak sumienny krytyk nie będzie mnie oszczędzał i że mi wytknie na oczy najgrubsze grzechy, gdzie poprzesażdałem góry, powysuszałem morza, pokasowałem miasta lub królestwa. Gdzie tam! Zajadliwy krytyk przestaje tymczasem na wyszukiwaniu statystyczno-historycznych wiadomości; lecz i tu zaraz na wstępie uciął tak grubego jeograficznego baka, który go pozbawił wszelkiej kompetencji zasiadania w jeograficznym Areopagu. Oto jego słowa: „A błędy jeograficzne i historyczne nierzadkie, (zaiste wyborna polszczyzna) jak gdy każe wypływać, (tak pisze krytyk, co mnie o germanizmy obwinia) Luarze z gór Ceweńskich, kiedy ona bierze (swój) początek z gór auverniackich (czemu nie overniackich). Mniemana jedyną jeograficzną poprawką recenzenta zbija najluchsza karta lub książka jeograficzna, gdyż nawet szkólny Atlas Stieler'a wyprowadza tę rzekę z gór Ceweńskich. To samo twierdzą wszystkie szkólne niemieckie i francuzkie jeografie. Gdyby był uczony recenzent nie dalej jak w Conversations-Lexicon czerpał swe głębokie spostrzeżenia, byłby mógł wyraźnie wyczytać: Loire der grösste Fluss in Frankreich entspringt aus einem Berge der Sevennen. Zkąd się uczonemu krytykowi wzięło, jak drugiemu Mojżeszowi, gdzieindziej otworzyć źródła

tęj rzeki, niech się wytlómaczy, a drugich, kiedy sam jest w błędzie, nie poprawia.

Drugi przytoczony przez krytyka błąd; gdzie mówię: Hollandya jest to kraj bez kamieni, drzewa i wody, dając recenzentowi pochop do dowcipnego porównania tego kraju z puszcza, jak to bystry krytyk pisze Białowiejską, zamiast jak ma Baliński Białowieżką (od białej wieży), jest równie naciągany jak pierwszy, gdy się wszystkie jeografie na to zgadzają: Holland hat eine unerschöpfliche Menge von Torf, wödurch der völlige Mangel an Holz gedeckt wird. Przez brak wody rozumiałem zdrojowej do picia, o czem także wszystkie jeograficzne książki jednoznacznie piszą, a nawet przytoczony już wyżej Conversations Lexicon pod wyrazem: Niederlande: die stehenden Gewässer und das schlechte Trinkwasser verursachen unaufhörliche Krankheiten. W dziele: Świat i jego mieszkańcy stoi na stronie 126: Powiększej części wioski są brukowane cegłami. Mieszkańcy zwykle piją lekki wywar z kawy, z powodu złej wody.

Co do Torsów i Wigów, wyjaśniając te nazwy przez wyższą, gdzie arystokratyczny, przez niższą izbę, gdzie demokratyczny pierwiastek panuje, dałem dzieciom ogólne wyobrażenie, nie wdając się w szczegóły, że te dwie partye w obydwu izbach ścierać się mogą. Minister Richelieu żyjący za Ludwika XV., nie XIV., jest błąd typograficzny, w korekcie prześlępiony, jakich się w najpoprawniej drukowanej książce ustrzedz nie można. Czy zaś liczba Sławian 60, jak jest w mej jeografii, czy 80 milionów, jak chce recenzent, wynosi, o to się spierać nie myślę, bo ani ja, ani recenzent, ani nikt ich jeszcze nie policzył, już z tej naturalnej przyczyny, że pochodzenie niektórych plemion jest dotąd wątpliwe. Pozostaje więc jeden istotny błąd o dzwonię zygmontowskim, u mnie mylnie na wieży Mariackiej zamiast w Katedrze umieszczonym; ale to jest tak podrzędna, mało znacząca pomyłka, czy wisi na tej lub owej wieży, dość że jest w Krakowie, że dla tego nie warto było pisać tak zajadłą recenzją.

Nie pozostaje mi nic więcej, jak przeprosić cię, wspaniałomyślny krytyku, że z twej wielkodusznej ofiary w przyłożeniu się do udoskonalenia tego najgorszego dziełka wcale korzystać nie mogę, już to dla tego, żeby moja chudo, nie mogąc się nawet zdobyć na zgodę przymiotnika z rzeczownikiem, zbyt odbijała od twego klasycznego stylu (nie rzadkie, każe wypływać, bierze swój początek) w jednym wierszu tylu ozdobami jaśniejącego; i od twoich nikomu jeszcze nie znanych odkryć, już nareszcie z tej prostej przyczyny, że nie lubię ledakomu być dłużnym. Zwracam ci więc napowrót ofiarowany mi skarb grammatycznych i jeograficznych poprawek w całości, nie z niego nie uroniwszy. Możesz nim własne dzieło, o którym dotąd świat nie wie, pysznie przyozdobić. Wybaczysz mi tylko, że w twoje sumienie, z którym na harc wyjeżdżasz, nie wierzę; bo inaczej przypuściłbym musiał zbyt wielką dozę ograniczonego twego rozumu, a jeszcze większą nauki, żeś w dobrej wierze z mojej rozmyślnie przyjętej pisowni tyle błędów na karb mej niewiadomości wysnuć potrafił. Żałuję i tego, że cię jako tak doskonałego grammatyka zabolą znowu uszy na taką to niepoczesną mowę, gdy pewny jestem, że i tu twoje oczy zółcią zaszele nie dojrzą zgody przymiotnika z rzeczownikiem, a jeżeli dojrzą, woła to ślepemu trafowi przypisać.

Ale najbardziej mi chodzi o twe tak szlachetne serce, które niezawodnie pęknie ze zgorzenia, gdy się dowie, że już czwarte tej najgorszej książki (czemu dla dobra powszechnego zapobiedz chciałeś) wychodzi wydanie. Nie fatyguj się napróżno dla mnie i przyjmij nawzajem tę przyjacielską radę, żebyś nie był tak skwapliwym do rzucania błotem na bliźnich, którzy ci w drodze nie wchodzą, bo się sam najprzód zwalasz.

Sprawozdanie

o wyścigach odbytych na torze poznańskim.

(Nadesłano.)

Drugi dzień. — W piątek dnia 30. Czerwca.

Nr. VIII. Jazda Gentlemanów o puhar. 5 lujd. stawki, 3 lujd. odstępnego. 500 pretów, tór wolny. Bez walki nie ma zwycięstwa. Puhar staje się własnością po dwurazowym zwycięstwie bez przerwy. Zwycięzca płaci 10 lujd. z stawek do kasy wyścigowej, celem utworzenia podobnych wyścigów na przyszłość.

Hr. Hatzfeld kl. kaszt. Minima, 5 l. maj., po John Bull z Martin-gale. Jezd. por. Grolman 1.

Pana Kramsta gn. og. Sheakspeare po Glaucus z Nosegay. Jezd. bar. Lüttwitz 2.

Księcia Sułkowskiego gn. w. Jesuit po Dr. Faustus, półkrwi. Jezd. hr. Götzen 0.

Trwał wyścig: 3 min. Jesuite jeszcze przed trybuną zatrzymano.

Nr. IX. Nagroda rządowa 250 tal. 5 lujd. stawki, połowa odstępnego. 800 pretów. Drugi koń odbierze, jeżeli więcej jak dwa konie odbiegna, odstępnego.

Księcia Sułkowskiego gn. og. Exhibition, 4 l. maj., po Lanercost z Fleur de lys (Thrall) 1.

Hrab. Gaschin gn. w. Colingwood, 3 l. maj., po Sheet Anchor z Ivony (Birbeck) 2.

Cofnięto Despair, Isanami, Mery-Maid, Pan, Nell i Black Flower. Exhibition prowadził od początku i zwyciężył Colingwood o połowę długości konia ku podziwieniu wszystkich przytomnych. Wyścig trwał 4 minuty.

Nr. X. Nagroda towarzystwa 200 tal. Konie w posiadaniu mieszkańców w. ks. poznańskiego lub przez nich uchowane. 5 lujd. stawki, 3 lujd. odstępnego. ¼ mili. Zwycięstwo podwójne. Koń drugi odbierze połowę odstępnego.

1. pęd: hr. Gaschin kl. kaszt. Mery-Maid, 3 l. maj., po Co-therstone z Ainderbys siostry 1.

Księcia Sułkowskiego kl. gn. Black Flower, 3 l. maj., po Van-Tromp z Fleur de lys 2.

Księcia Hatzfelda gn. og. Isanami, 4 l. m., po Bloomsbury z The Cuckoo 0.

Trwał wyścig: 3 minuty.

2. pęd: Mery-Maid 1.
Black Flower 2.

Przeciąg czasu: 2½ min. Cofnięto: Marble Hill, Colingwood, Pan, Exhibition, Campion, Virginia. Mery-Maid była na przodzie w obu pędach aż do końca i zwyciężyła o długość konia.

Nr. XI. Wyścig o obiad. Panowie jadą. 500 pretów. 1 lujd. stawki, wszystko przepada. Współdział mający dają zwycięsę obiad z stówek a reszta obrońcą zostaje na zakupienie pamiątki dla zwycięsę.

23 podpisy. Odbiegło 5 koni a zwyciężyła hr. Hatzfelda gn. kl. Lady Anny. Przeciąg czasu: 3 minuty.

Nr. XII. Handicap dla zwyciężonych koni. 200 tal. 500 pretów. 5 lujd. stawki, kto od handicap odstąpi płaci 1 lujd. odstępnego, kto zaś w skutek zwycięstwa wykluczonym zostanie 3 lujd. odstępnego. — Po 3 lujd. zapłacono za Minimę, Marble Hill, Mery-Maid, Mrs. Nutting, Exhibition, a po 1 lujd. za Black Flower i Virginia.

- Księcia Hatzfelda og. gn. Isanami (110 funt.) 1.
- Hrabiny Gaschin gn. og. Pan po Allarmie z Dromedary (118 f.) 2.
- Por. Grolman gn. w. Campion po Sheet Anchor z Urica (100 f.) 0.
- Pana Kramsta kara kl. Nell po Rochester z Black Bess (100 f.) 0.

Przeciąg czasu 2½ minuty.

Nr. XIII. (Steeple cheese.) Około ¼ mili. O puhar ofiarowany przez hr. Heliod. Skorzewskiego. Panowie jadą w czerwonym ubraniu. 5 lujd.

stawki, 3 lujd. odstępnego. Zwycięsca płaci 10 lujd. z stówek do kasy wyścigowej celem utworzenia podobnego wyścigu na przyszłość.

- Pana Kramsta gn. og. Sheakspeare. Jezd. bar. Lüttwitz 1.
- Hr. Hatzfelda w. kaszt. Cromwell po Cacus z Adalgizy 2.
- pan porucz. Ludwig 2.
- Księcia Sulkowskiego gn. w. Jesuita. Jezd. hr. Götzen 3.
- P. Eichstädt wał kaszt. Robert Peel po Protectorze z Veroniki 4.
- Jezd. hr. Lusi 4.

Prześcierzeń składała się po większej części z piaszczytego boru i łąk. Żadna przeszkoda, przez którą skakano nie była wyższą nad 3½ stopy i szerszą nad 8 stóp. Przeszkody stanowiły: 4 płoty po 3½ stopy, jeden plot 3½ stopy wysoki z rowem 3 stopy szerokim, row osmiostopowy, row pięciostopowy z wyrzuconej ziemi zeskokczy, na spadziście ziemi mającą 18 stóp wysokości podjechać, z trzypostową wywyżką, 20 stóp wody 2 do 3 stóp głębokiej, 200 pretów od mety odległej przebyć.

Jesuit był na przodzie, za nim Sheakspeare, Cromwell a na końcu Robert Peel. Przez wszystkie przeszkody dobrze przeskokczono a konie zostały w porządku aż do wody, tu dopiero Sheakspeare i Cromwell wyprzedzili Jesuitę, a zbliżając się do mety Sheakspeare o jedną długość konia zwyciężył. Czas: 12½ minuty.

Dyrekcya towarzystwa ku ulepszeniu chowu koni, była i owiec w w. księstwie poznańskim.

Teatr Polski z Krakowa w Poznaniu.

W czwartek, dnia 6. Lipca r. b.: po raz drugi **Was i Peruka**, komedia w trzech aktach oryginalnie przez Józefa Karzeniowskiego napisana.

W księgarni Zupańskiego jest do nabycia

**KUJAWIAK
P. H. WIENIAWSKI**

dedic
à Madame la Comtesse
MICHELLENE CZAPSKA
née Comtesse Czapska.
Cena 2 Złp.

OBWIESZCZENIE.

Biuro 3go Rewiru Policyjnego zostało z Ulicy Rycerskiej Nr. 12., na Ulicę Półwiejską pod Nr. 5. przeniesionem, o czem się Publiczność zawiadamia. Poznań, dnia 1. Lipca 1854.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Czerwcu r. b. w mieście tutejszem na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 7. i 8. tego mies. Poznań, dnia 6. Lipca 1854.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W depozycie podpisanego Sądu Powiatowego znajdują się:

- a) Testament ur. Jakuba Radomińskiego z Dęboleki pod Radziejewem, który tenże 19. Maja 1796. roku przed Królewską Powiatową Kommissją sprawiedliwości Prus Zachodnich ustnie do protokołu zeznał;
- b) Testament przed tą samą Kommissją sprawiedliwości 5. Marca 1792. roku przez małżonków ur. Marsz z Lenartowa wzajemnie sporządzony.

Uwielmiamy dotyczących się Interessentów o istnieniu tychże obu testamentów, wzywamy ich także, aby o ich publikacyą w ciągu sześciu miesięcy się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym po upłynieniu tego czasu z ich otworzeniem w myśl §. 219. i 220. Tyt. 12. Cz. I. prawa krajowego postąpieniem będzie. Inowrocław, dnia 22. Czerwca 1854.

Królewski Sąd powiatowy.

AUKCYA.

W **Wtorek, dnia 11. b. m.** sprzedawać będą od godziny 9tej zrana począwszy w **Sędzinach** pod **Bukiem** przez Pana Lipschitz, Królewskiego Aukcyonaryusza z Poznania, **koni krwi czystej angielskiej pięć**, pomiędzy temi

Ogiera z Jénny po Bigocie, Zrebaków różnego wieku piętnastce, rozmaite meble, fortepian, pościel, sprzęty gospodarskie i narzędzia różne rzemieślnicze, **koprowe garnce parowe**, wozy, szory, półszorki, siodła i t. d. za gotową zaraz zapłatę. Sędziny, d. 2. Lipca 1854. **Drwęski.**

SPRZEDAŻ DOBROWOLNA.

W dniu 11. Lipca r. b., dla zaszyłych okoliczno-

ści, będą sprzedawane na probostwie w **Pogorzeli** n./W. więcej ofiarującemu zbytnie inwentarze, jako to: owce, krowy, woły, konie, stadnik etc.; inwentarze te młode, zdrowe i rasy dobrej. Sprzedaż nastąpi za gotówkę w kurancie pruskim, a rozpocznie się zrana od sprzedaży także zbytnich ruchomości i porządków gospodarskich, jako i domowych. Chęć kupna mających zaprasza się.

Aukcyja pozostałości.

W czwartek d. 6. Lipca r. b. przed południem i po południu sprzedawać będą przez publiczną licytację najwyższą podającemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 18. Szerokiej ulicy

resztę wyrobów po złotniku

Blau

składających się z **złotych** naramienników, pierścionków (między którymi kilka z dyamentami) broszy, naszyjników, garniturów, medalioników, kolczyków, granatek itd.

Lipschitz, Król. Kommissarz aukcyjny.

Aukcyja mebli.

W piątek, dnia 7. Lipca r. b. przed południem od godziny 9tej sprzedawać będą sposobem publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę w domu **Dressla** pod Nr. 3. wielkiej Garbarskiej ulicy z powodu zmiany miejsca

**różne meble mahoniowe, brzo-
zowe i olszowe,**

jako to: stoły, krzesła, komody, kanapy, szafy, zwierciadła, obrazy, starożytny zegar ścienny itd., tudzież **rozmaite sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.**

Lipschitz, Król. Kommissarz aukcyjny.

Folwark **Jeziorzany** mam zamiar sprzedać z wolnej ręki, leżący pod Gniezmem, rozległości mórg 400, w tych 400 jest 70 mórg łąk. Obsiewy zimowe i letowe są dobre, tudzież urodzaje, przy tym przyległe jezioro dość obszerne około 500 mórg i przynosi Talarów 50. Gościniec przynosi Tal. 100, nowo wybudowane budynki komornicze i podwórzowe w najlepszym stanie, dwór murywany pod dachówką, cena folwarku 10,500 Tal. Kanonu płaci się 100 Tal., podatki zwykłe. Jeziorzany pod Gniezmem, d. 26. Czerwca 1854.

Posiedziciel folwarku **Sremowicz.**



W sobotę dnia 8. Lipca

z pociągiem rannym

krowy dojne z łęgu Noteckiego wraz z cielętami

koleją żelazną do Poznania.

Mieszkać w oberży „**Zam Etchborn**“ przy placu Kamelaryjnym.

Hannan, handlerz bydła.

Czyniąc zadosyć ogólnym żądaniom, podaję niżej do wiadomości, iż odtąd będę miał skład moich **Maszyn różniczych** w handlu żelaza P. F. Oberfelta i Spółki w Poznaniu. Powyższy handel będzie zarazem pośrednikiem co do obstalunków na moje wyroby.

Gutkowy, w Lipcu 1854. **F. Meisner**, Mechanik.

Odwolując się do powyższego zawiadomienia, starać się będziemy, aby obstalunki zrobione za naszym pośrednictwem były wykonane spieszenie i na czas oznaczony. Także będziemy gotowi każdej chwili wytłómaczyć i pokazać budowę Maszyn pana Meisnera.

F. Oberfelt i Spółka przy Rynku i Wroneckiej ulicy 92.

Na folwarku **Braciszewo** pod Gniezmem sprzedawać będą przez publiczną licytację dnia 7. i 8. Lipca r. b. od godziny 9tej zrana 21 wołów, stadnika, kilka krów, 6 koni, kilka źrebców, około 300 owiec i rozmaite porządki gospodarcze.

W. Sobeski.

W nowo urządzonym sklepie na mleko Dominii **Tarnowo** (w domu Weichera w starym rynku) dostać można codziennie świeżego mleka, śmietany i masła. Tamże przyjmują się też zlecenia na wszelkie gatunki jarzyny i drobiazgu, które jak najpunctualniej wykonane będą.

Przy placu Wilhelm. Nr. 16. jest natychmiast do wynajęcia izba z meblami lub bez.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 4. Lipca 1854.		Sto- pa pCt.	Na pr. kurant papier- ami	goto- wizna
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	—	97½
dito z roku 1850	4½	—	—	95½
dito z roku 1852	4½	—	—	84½
Obliگی długi skarbowego	3½	—	—	—
dito premii handlu morskiego	—	—	—	82
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	—	97½
dito miasta Berlina	4½	—	—	95½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—	90½
dito Prus Wschodnich	3½	—	—	96½
dito Pomorskie	3½	—	—	100½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—	93½
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	—	—
dito Szląskie	3½	—	—	89½
dito Prus Zachodnich	3½	—	—	93½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	—	107½
Louisdory	—	—	—	93½
Akcie kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	—	84½

CENY TARGOWE

Dnia 5. Lipca 1854 r.		od		do	
w mieście Poznaniu.		tal.	šgr.	tal.	šgr.
Pszenny, szefel	3 15	—	—	4	—
Żyta, szefel	2 20	—	—	3 2	6
Jęczmienia, szefel	1 27	6	2	2 6	6
Owsa, szefel	1 19	3	1	23	6
Tatarki, szefel	1 23	6	1	27	6
Grochu, szefel	2 15	—	—	2 25	—
Ziemniaków, szefel	1 10	—	—	1 12	6
Siana, centnar	—	22	6	—	25
Stony, kopa	5 15	—	—	7 15	—
Masła, garniec	1 20	—	—	1 22	6
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tral.	28 5	—	—	29	—